

Wiśniewski, Jerzy

W sprawie badań nad pograniczem
Jaćwieży : Aleksander Kamiński, Z
badań nad pograniczem
polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie
rzeki Sliny, "Wiadomości
Archeologiczne" 1956, t. 23, z. 2, s.
131-168

Przegląd Historyczny 48/2, 319-326

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY WIŚNIEWSKI

W sprawie badań nad pograniczem Jaćwieży

(Aleksander Kamiński, *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie rzeki Sliny*, „Wiadomości Archeologiczne“ t. XXIII, z. 2, Warszawa 1956, s. 131—168).

Aleksander Kamiński w swoich badaniach nad zasięgiem geograficznym Jaćwieży¹ dotarł do pogranicza polsko-ruskiego, na tereny wschodniego Mazowsza i południowego Podlasia. Przede wszystkim chodziło mu o zbadanie czy są jakieś ślady świadczące o pobycie Jaćwingów na południe od Narwi. Mniemanie o pobycie Jaćwingów na Podlasiu w okolicach Drohiczyna i Bielska, sięgające Długosza, utrzymywało się bardzo długo. Szczupłą bazę źródłową historyków i językoznawców powiększyć mogły tylko badania archeologiczne².

Chcąc więc coś pewniejszego w tej sprawie powiedzieć Kamiński szerzej sięgnął do danych archeologicznych. Samodzielne badania terenowe nad rzeką Sliną umożliwiły mu nie tylko rozstrzygnięcie kwestii pobytu Jaćwingów w jej rejonie, ale również ustalenie przebiegu granicy polsko-ruskiej we wczesnym średniowieczu. Zarazem Kamiński dokonał rekonstrukcji okręgów grodowych po obu stronach tej granicy. Granicę ustala na Nurcu, Mieni, Markówce, Lizie i Narwi³. Po stronie mazowieckiej były trzy grody: 1) Święck, 2) gród o nieznaney nazwie na gruntach wsi

¹ Główna praca: *Jaćwież, terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953.

² Por. najważniejsze prace dotyczące kwestii pobytu Jaćwingów na południowym Podlasiu: E. Kucharski, *Co oznacza nazwa „Selencja“ w kronice Galla-Anonima?*, „Kwartalnik Historyczny“ t. XL, 1926, s. 145—150; St. Zajaczkowski, *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“ t. V, Lwów 1936, s. 41—44. Tytuł tej pracy nie wydaje się słuszny. Autor jej zajmuje się głównie mazowiecką kasztelanią święcką. Inna sprawa, że jej zasięg przesuwana na teren późniejszego Podlasia aż po Kleszczele. Święck z częścią swej kasztelanii znacznie później znalazł się w woj. podlaskim (ziemia drohicka). W badanym okresie było to niewątpliwie Mazowsze. R. Jakimowicz, *Wschodnia granica osadnictwa mazowieckiego w X i XI w. z Jaćwieżą i Rusią i zasięg kolonizacji mazowieckiej na wschodzie*, *Pamiętnik VI zjazdu historyków polskich w Wilnie*, Lwów 1935, s. 246—249, H. Musianowicz, *Przyczynki do osadnictwa mazowieckiego na Podlasiu w XII—XIII wieku*, „Światowit“ t. XXI, Warszawa 1956, s. 247—273; Wł. Kuraszkievicz, *Domniemany ślad Jaćwingów na Podlasiu*, „Studia z filologii polskiej i słowiańskiej“ t. I, Warszawa 1955, s. 334—348 (zwłaszcza ostatnia strona). A. Kamiński publikując swój artykuł, zdaje się nie znał jeszcze tej pracy.

³ Do dowodów przytoczonych przez autora dla rekonstrukcji granicy z Rusią wzdłuż rzeki Lizy zdaje się można dorzucić drugą nazwę wsi Skłody-Przyrusy, która jako oddalona od głównego gniazda Skłodów, a leżąca przy granicy Rusi tak zo-

Grodzkie Stare i 3) gród również o nieznannej nazwie pod Tykocinem, który umownie nazywa Tykocin I. Po stronie ruskiej był w pobliżu tylko jeden gród w Surażu. Początki tej organizacji grodowej z wyjątkiem trzynastowiecznego grodu w Grodzkich przenosi autor na wiek XI⁴. Powierzchniowe badania w tych grodach i dane archeologiczne z innych obiektów doprowadziły go do wniosku, że nie można w ogóle stwierdzić, czy Jaćwingowie zamieszkiwali tereny na południe od Narwi. Jedynymi argumentami są — podobieństwo nazwy Sliny do Zlinców i znalezienie pojedynczego grobu bałtyjskiego z V w. we wsi Dworaki-Pikaty (zresztą wg autora nietypowego dla grobów jaćwieskich z tego okresu) oraz jedna z hipotez o bałtyjskim pochodzeniu nazwy Narwi.

Podstawą wniosków autora są głównie, obok nielicznych współczesnych źródeł pisanych, źródła archeologiczne. Korzysta on nie tylko z badań Z. Glogera i R. J a k i m o w i c z a, ale przede wszystkim z własnych, przeprowadzonych z żoną-archeologiem w 1954 r. One zwłaszcza przyczyniły się do osiągnięcia głównych wyników pracy. Autor wykorzystuje również późniejsze źródła pisane, posługując się metodą retrogresywną i starając się wydobyć z nich wszystko, co może mu posłużyć od odtworzenia sytuacji z w. XI—XIII. Nieliczne i lakoniczne źródła współczesne stara się interpretować jak najostrożniej.

Wywody autora, znacznie rozszerzające naszą wiedzę o tych terenach, nasunęły mi jednak pewne uwagi. Rozważmy je po kolei. Autor idąc za dotychczasowymi lokalizacjami osad z dokumentu Konrada z ok. 1239 r. (W. Kętrzyńskiego, S. Arnolda, S. Zajączkowskiego)⁵ umiejscawia kilka wsi na badanym przez siebie terenie (s. 132—133), starając się w ten sposób poprzeć swoją tezę o przynależności rejonu Sliny do Mazowsza we wczesnym średniowieczu. Bliższe zapoznanie się z całością tego dokumentu nie pozwala na taką lokalizację. Autorzy wspomnianych prac doszukiwali się osad w dzisiaj istniejących wsiach i nie brali pod uwagę kolejności nazw w dokumencie. W ten sposób lokalizowali nieraz poszczególne miejscowości bardzo daleko od siebie. Biorąc pod uwagę tę część wykazu osad z dokumentu Konrada, w której wymienione osady można bez trudu zlokalizować, widzimy, że są one zapisane w takiej kolejności, w jakiej mniej więcej następują względnie grupują się w terenie. W każdym razie zawsze obejmują miejscowości, znajdujące się w pobliżu siebie. Np. w dokumencie mamy *Gostcovo*, *Lamgevo*, *Cysevo*, *Besdecce*, *Osek*, *Wrona*, *Jassenicza*, *Wysemyrze*, *Samovo*, *Przymerze*, *Barlossniuca*⁶. Bierzemy mapę i szukamy tych miejscowości. Gostkowo leży nad Brokiem. Lamgewa nie ma, ale 5 km na wschód od Gostkowa leży Czyzewo, od którego przenosimy się 7 km na północ przez teren części puszczy Łętowo kolonizowany w XV w. i tam mamy dzisiaj nad Małym Borkiem grupę wsi Przeździecko (*Besdecce*), w pobliżu których, 3 km na wschód, leży wieś Grodzisk-Ołdaki, a więc bardzo możliwe, że to jest wymieniony w dokumencie Osiek. Tuż na południe od Przeździecka nad Małym Brokiem leży miasteczko Andrzejewo założone przez Andrzeja Krzywickiego, biskupa płockiego w 1528 r. we wsi Wronia. Kierując się dalej na zachód mamy nad rzeczką Jasionicą (dopływem Małego Broku) wieś Jasio-

stała nazwana. Jeżeli rzeczywiście taka była geneza tej nazwy, to również wskazuje ona na długie utrzymywanie się tradycji o dawnej granicy z Rusią, gdyż ta wieś zapewne pochodzi najwcześniej z XV wieku.

⁴ Nie widzę podstaw w danych zebranych przez autora do przesuwania organizacji grodowej tego terenu na czasy Mieszka I (por. sugestie na s. 159).

⁵ W. Kętrzyński, *Monumenta Poloniae Historica* (MPH) t. V, Lwów 1888, s. 419—438; S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej w XII—XIII w.*, „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski”, z. 2, Kraków 1927, s. 73—74 i mapa; St. Zajączkowski, op. cit.

⁶ Podaję według MPH V, s. 423.

nicę. Posuwając się wzdłuż tej rzeczki w górę jej biegu dochodzimy do Wyszomierz, za którym od północy leży Szumowo-Góra, jeszcze w XV w. zwane Samowagóra⁷. Następującego po Szumowie Przymierza nie można zlokalizować, podobnie jak i Barłosnicy, która leżała w pobliżu, ponieważ jej nazwa nawiązuje do rzeczki i bagna Barłóżna wymienionego w dokumencie z 1438 r. w związku z nadaniami dla Głębozca i Szumowa⁸, rzeczywiście leżących nad bagnem. Widoczna jest więc kolejność geograficzna.

Biorąc pod uwagę całość dokumentu widzimy, że wylicza on je od wschodu, od Wyszonek nad Nurcem, aż do Szumowa i Barłóżnicy na zachodzie i to w pewnej kolejności geograficznej. Wszystkie pewnie zlokalizowane miejscowości znajdują się między tymi krańcowymi wsiami. Dlatego też występującą w dokumencie osadę *Plonca* nie będą łączyć z dzisiejszą Płonką pod Łapami, jak to czynili W. Kętrzyński, S. Arnold, S. Zajączkowski i za nimi autor, lecz z okolicą Łuniewa. Mamy w dokumencie taką kolejność: *Visnky, Brochovo, Lucovo, Grodky, Cruczicz* (w innym przekazie *Cucici*⁹), *Lubovyc, Vansa, Plonca, Lunevo, Bogdanc* itd. Wyszonki leżą nad Nurcem. Obok nich nie ma wsi *Brochovo* względnie *Grochove* (według innego przekazu), ale za to kilka km na zachód leży Klukowo, którego nazwa przypomina *Lucovo*. Od Klukowa parę km na pld.-wsch. nad Nurcem leży Gródek, przy którym od południa leży Kuczyn. Od północy sąsiaduje z Kuczynem i Gródkiem wieś Lubowicz, w pobliżu której (za laskiem na pld.-zach.) leży Usza (identyfikuję z nią *Vansa*, uważając, że pod wpływem ruskiego nazwa jej uległa denasalizacji i zmieniła się w Usa, Usza). Tuż od północy leży Łuniewo. Gdzieś więc w pobliżu nich powinna być leżeć Płonka. Między nimi nie ma dziś żadnej innej wsi. Moje przypuszczenia potwierdza zapiska w *Metryce mazowieckiej*¹⁰, według której Abraham z Oleszek sprzedał swemu bratu Stanisławowi 5 włók *in Olesky, hereditate prope Nur sita, circa rivlum Plonca iacentes*. A zatem w pobliżu Nuru, a więc i Łuniewa, płynęła rzeczka Płonka. Niestety wobec zaniku wsi Oleszki nie możemy jej bliżej umiejscowić. Tak samo nie można umiejscowić kilku dalszych miejscowości w spisie.

Wychodząc z założenia, że kolejność nazw w dokumencie odpowiada geograficznemu ich sąsiedztwu sądzę, że *Brochovo vel Grochove* leżało w pobliżu Wyszonek, a *alius Grodkovo*, czy jak jest w innym przekazie *Grochovo* koło Barłóżnicy, tj. w pobliżu Szumowa. Nie łączyłbym ich więc ani ze wsiami Grochy pod Łapami, ani z wsią tejże nazwy nad Łętownicą. Uważam te ostatnie wsie za wsie znacznie późniejsze, założone przez Grochów ze wsi Grochy w pow. nowomiejskim¹¹. Mam również wątpliwości co do lokalizacji Leśniewa¹². W spisie występuje ono po Wysokiem, a więc powinno leżeć gdzieś w pobliżu. Leśniewo nad Brokiem nie odpowiada ze względu na kolejność w spisie, a Leśniewo nad Sliną chyba jest zbyt odległe.

⁷ *Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV i XVI w.* (MM) t. I, Warszawa 1918, s. 718 (1428) t. II, Warszawa 1930, s. 416 (1432), s. 492 (1432); A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.*, Kraków 1937 (1454 — tylko Somowo).

⁸ MM I, s. 718.

⁹ J. Kochanowski, *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae* t. I, Warszawa 1919, s. 344.

¹⁰ MM II, s. 413.

¹¹ W XV w. Grochy w pow. nowomiejskim zwały się Smirdzigrochy (A. Wolff, op. cit., nr 143, 390, 391, 754), a Grochy pod Łapami w 1528 r. również Smirdzigrochi. A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym* t. VI, cz. 1, *Podlasie, Źródła dziejowe* t. XVII, Warszawa 1908, s. 198, co wyraźnie choć tylko częściowo potwierdza to przypuszczenie.

¹² Zajączkowski lokalizuje (s. 28) w Leśniewie nad środkową Sliną podając, że drugie Leśniewo (gm. Szulborze-Koty) nie występuje w XVI w., a przecięż

A zatem jedyną pewną wsią najdalej wysuniętą na północ wydaje się być Wysokie (dzisiejsze miasteczko powiatowe Wysokie Mazowieckie), zamieszczone wprawdzie w spisie między kilkoma wsiami, których nie można zlokalizować, ale zaraz po osadach *Moczydła* i niedaleko *Syrednica*, które chyba można łączyć z bliskimi Wysokiego wsiami *Moczydły* i *Srednica*.

Wszystkie więc osady, które można z pewnością zlokalizować, skupiają się nad Brokiem, Małym Brokiem, na prawym brzegu Nurca i nad ich dopływami. Należy więc przypuszczać, że i inne niezlokalizowane osady (albo zanikłe, albo mające dziś inne nazwy) znajdowały się w pobliżu tych, przy których znajdują się w spisie. Dlatego też niesłuszne jest rozciąganie kasztelanii święckiej nie tylko daleko na północ po rzekę *Elk*, jak to czynił *Zajączkowski*¹³, ale wydaje się też niesłuszne rozciąganie w kierunku *Tykocina*, jak to robił *Arnold*, a obecnie *Kamiński*. Nie można więc powoływać się na dokument *Konrada* dla twierdzenia o przynależności rejonu rzeki *Sliny* do *Mazowsza* w XII—XIII w. Dlatego też nie posługiwałbym się

jest tam w rejestrze *Pawińskiego* wieś *Gołębie-Leśniewo* (*A. Pawiński, Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym t. V Mazowsze, Źródła dziejowe t. XVI, Warszawa 1892, s. 399*), która kiedyś zwała się tylko *Leśniewem*, lecz przez nadanie w 1429 r. *Marcinowi* i *Wojciechowi* z *Gołębi* zmieniła częściowo swą nazwę (*MM II, s. 108*). W ogóle jest bardzo dyskusyjna lokalizacja szeregu miejscowości przeprowadzona przez *Zajączkowskiego*. Jest to sprawa ważna, gdyż na jej podstawie rozciąga kasztelaninę święcką od *Elku* (rzeki) po *Kleszczele*, przesuwając w ten sposób bardzo znacznie zasięg *Mazowsza* w XIII w. Przede wszystkim niesłuszna jest lokalizacja miejscowości na północ od *Narwi*. Weźmy najdalej umieszczone: *Sojczyn Borowy*, *Sojczyn Grądowy* i *Sojczynek-Nowawieś*, które próbuje identyfikować z występującymi w spisie *Svytenicza* (wzgl. *Svencenica*) i *item alia Svytenicza*. Gdy tymczasem te *Sojczyny* zostały założone po XVI w., na piaszczystych grądach na terenie bagnistej puszczy *Dybia* (dzisiejsze lasy rudzkie w pow. *Grajewo*), którą zaczęto kolonizować na dobre dopiero w drugiej połowie tego wieku (por. kopie lustracji mazowieckich z XVI w. w Zakładzie Dokumentacji IH PAN w Krakowie). *Svyteniczy* należy szukać w pobliżu *Święcka*. I właśnie tam znajdujemy wieś, która w rejestrze *Pawińskiego* zwie się *Rossochate-Swiącczenica* (s. 400). W dokumencie *Konrada* następuje ona po wsi *Braceseyuci*, której doszukuje się *Zajączkowski* we wsi *Brzeźnica-Stronka* koło *Brańska* względnie w *Krasewicach* koło *Siemiatycz* (s. 32, obie wsie są zaznaczone na mapie rekonstrukcji osadnictwa na s. 21), gdy to jest niewątpliwie wieś *Brajczewo*, leżąca blisko *Rosochatego* (w par. *rosochackiej*), która w XV w. zwie się *Braczyschewo*, *Braczysewo* (*A. Wolf, op. cit., nr 195, 496, 994; I. Kapica-Milewski, Herbarz, Kracit. s. 381*). Inna wieś lokowana daleko na północy to *Losovo* wzgl. *Glosovo*, które są łącznie z *Łosiewem* pod *Grajewem* i *Łosiewem* pod *Małym Płockiem*. Pierwsza z nich pochodzi gdzieś z końca XV w., a druga już była w początkach XV w., ale niewątpliwie nie ma nic wspólnego z *Losovem* z dokumentu, który wylicza nazwy w następującej kolejności: *Cosovo*, *Lubocini*, *Losovo*. Pierwsze to *Koskowo* leżące nad *Rużem*, które od południa graniczy z *Lubotyńniem*, sąsiadującym od południa z *Kosewem* nad *Orzem*. Mamy tu do czynienia z błędem. Zamiast *Losovo* powinno być *Cosovo*. Inne osady: *Godnevycii*, *Crostcovo* i *Nenadovo* na pewno gdzieś leżały w pobliżu *Święcka*, a nie za *Narwią*. Podobnie można ustosunkować się do lokalizacji osad na wschód od *Nurca*. O *Braceseycach* tam lokowanych powyżej wspomniałem. Tak samo należy odrzucić łączenie wsi *Besdecce* z wsią *Bodaki* (s. 31). Kolejność nazw wskazuje na wieś *Przeździecko*. Mamy tu do czynienia ze znanym faktem wymiany „bez“ z „przez“ (por. dowcipne o *Mazurach*: *Sedł Mazur bez most przez capki*). Inne wsie lokowane w okolicach *Brańska* czy *Kleszczeli* z pewnością znajdowały się na zachód od *Nurca*.

¹³ Pierwszy podał to w wątpliwość *H. Łowmiański* (w recenzji pracy *Zajączkowskiego*, „*Ateneum Wileńskie*“, t. XII, Wilno 1937, s. 587—588), ale jego propozycje konkretnych lokalizacji są również niesłuszne, choć wychodzą z założenia odnalezienia tych osad w pobliżu *Święcka*.

argumentem położenia wsi Grochy dla ustalenia granicy mazowiecko-ruskiej. Inny argument — nazwa szesnastowiecznej wsi Biskupki — również nie przekonuje¹⁴. Wieś Jabłoń-Biskupki ma niewątpliwie swój przydomek, jak to zwykle się działo z zaściankami drobnej szlachty mazowieckiej, od przezwiska gałęzi rodu Jabłońskich, tę wieś zamieszkujących.

Autor ustalając przebieg granicy na Nurze odrzucił tezę o zasięgu kasztelanii święckiej na wschód od Nurca. Nie poddał jednak przy tym krytyce lokalizacji wsi przez Zajączkowskiego, który umieszcza szereg osad z dokumentu Konrada bardzo daleko na wschód, aż do źródeł rzeki Nurzec¹⁵.

W dalszej części pracy Kamiński zajmuje się grodem w Surażu i udowadnia, że był to gród ruski. Przekonywująco łączy jego nazwę z ruskimi Surażami i Surażem krymskim. Szkoda tylko, że autor nie rozpatrzył związku Suraża ze szlakami handlowymi. Suraż położony jest w dogodnym dla przeprawy przez bagnistą dolinę Narwi (jedynym na przestrzeni wielu kilometrów) miejscu¹⁶. Niewątpliwie znajdował się on na jakimś szlaku idącym ze wschodu na zachód, może z Grodna i Mińska w kierunku Święcka lub Tykocina. Wcale nie wykluczone, że później rolę tego grodu przejął Tykocin.

Autor nie wyjaśnił również połączenia Tykocina ze szlakami. Przy nim w okresie nowożytnym wielka droga królewska, prowadząca z Warszawy od strony Wizny na Litwę, przekraczała Narew. Czy już w czasach istnienia Tykocina I była tam jakaś droga? Warto to zbadać. Z Tykocinem były związane nie tylko tereny leżące na południe od Narwi, lecz również i na północ. Puszcza Dobarz ciągnąca się wzdłuż bagna Ławki po Goniądz należała w znacznej części do leśnictwa tykocińskiego¹⁷ i była kolonizowana od Tykocina i Wizny przez drobną szlachtę mazowiecką. Przeprawa mogła więc istnieć wcześniej, ale nie wiadomo czy była ona związana z jakimś szlakiem. Ciekawe, lecz nie zbadane przez autora jest również zagadnienie przeniesienia się grodu tykocińskiego¹⁸. Położenie dawnego grodu w znacznej odległości od Narwi zdaje się zaprzeczać powiązaniu Tykocina z przeprawą w tym czasie. Raczej łączył się on przypuszczalnie ze szlakiem idącym od Suraża na Wiznę.

Po Tykocinie autor szerzej omawia olbrzymie grodzisko leżące między wsiami Grodzkie Stare a Wnory-Wypychy i stwierdza, że jego nazwa jest nieznana. Odrzuca on przekazy Kapicy - Milewskiego i przypuszczenie Zygmunta

¹⁴ Żaden z autorów zajmujących się spisem wsi biskupstwa płockiego nie zwrócił uwagi na to, co się stało z przynależnością tych wsi w dalszych wiekach. Tylko Wronie (Andrzejewo) i Jasienica oraz wsie kasztelanii Brańskiej i Brokowskiej pozostały w rękach biskupów płockich (którzy w ich okolicy założyli sporo nowych wsi). Lubotyń z okolicą przynależny według często wspomnianego dokumentu do kościoła w Zuzeli, wraz z nią przeszedł w ręce kanoników regularnych z Czerwińska. Reszta wsi znalazła się w posiadaniu drobnej szlachty mazowieckiej. Dlaczego tak się stało? Kto pozbawił biskupów płockich tych olbrzymich posiadłości? Może stało się to w czasie walk o tereny późniejszego Podlasia między Mazowszem, Rusią i Litwą.

¹⁵ Zob. mapa w pracy Zajączkowskiego na s. 21.

¹⁶ Por. mapa 1:100 000.

¹⁷ Lustracja podlasia z 1576 r. AGAD, Lustracje 11.

¹⁸ Co do przypisu 43 na s. 143, podającego pewne wskazówki o założeniu nowego miasta Tykocina, warto zauważyć, że tekst Święckiego należy czytać: „Nowe Miasto Augustów“, ponieważ chodzi tu o świeżo założony przez Zygmunta Augusta Augustów, a nie o jakieś nieznane na Podlasiu Nowe Miasto. Warto również sprostować przypis 44. Rzekoma nazwa wsi „Trzciane Lesniczy Thykocz Bogusewo“ jest spowodowana mechanicznym przepisywaniem źródła przez Jabłonowskiego względnie jego kopistów. Chodzi tutaj o dwie wsie Trzciane i Boguszewo, należące do leśniczego Tykocińskiego, co autor tylko przypuszczał.

Glogera o nazwie Mieczślug. Czy to jest słuszne? Chyba niezupełnie. Weźmy jedyny pewny przekaz tej nazwy z nadzwyczaj cennych dla dziejów Mazowsza zapissek W o l f f a¹⁹, w którym występuje Wojciech Smyeczługa *alias* Groczky. Smyeczługa to chyba nie przezwisko osobowe, jak przypuszcza autor, lecz spotykany w źródłach średniowiecznych zrost przyimka „z“ z rzeczownikiem. Chodzi tu więc raczej o określenie „z Mieczługa“ Tak też zrozumiał Kapica pisząc *de*, lecz równocześnie zniekształcając na Mieczślug. Brzmienie nazwy Mieczślug kojarzy mi się z Międzyrzeczem, Międzychodem, Międzylesiem, a więc czy ten gród nie zwał się po prostu Międzyług. Niech językoznawcy rozstrzygną, czy jest możliwy ten Międzyług, a nie np. Międzyłuże.

W nazwie wsi Grodzkie widzi autor tradycję o ziemi lub ludziach grodowych (s. 148). A przecież jest to tylko przykład nazwy wsi pochodzącej od nazwiska przymiotnikowego Grodzki (dawna liczba mnoga — Grodzkie²⁰, dziś Grodzy). Po prostu jedna gałąź rodu Wnorów (później Wnorowscy) od zamieszkiwania pod dawnym, na pewno pustym już grodem, została nazwana Grodzkimi. Z kolei ich nazwisko stało się nazwą wsi²¹.

Autor rekonstruuje obraz osadniczy dorzecza rzeki Sliny i organizację grodową zwrócił uwagę na nazwy typu służebnego w okolicach Tykocina, sugerując ich wczesne pochodzenie. Rozpatrzmy czy słusznie? Znany spis osad grodu święckiego z ok. 1239 r., a według badaczy odbijający stan znacznie wcześniejszy, nie zawiera nazw tego typu. Przy istniejących wówczas grodach w Wiźnie i Łomży, również nie spotykamy nazw służebnych²². Może to być dowodem, że organizacja grodowa późno kolonizowanego wschodniego Mazowsza nie знаła tego typu urządzeń. Jeżeli więc przyjmiemy, że Tykocin był w XI—XIII w. grodem mazowieckim, to musimy chyba odrzucić szesnastowieczne nazwy typu służebnego, jako ślady wczesnośredniowiecznych osad służebnych. Inaczej wygląda sprawa z niektórymi sąsiednimi grodami ruskimi na Podlasiu, np. Bielskiem, dokoła którego występują również nazwy typu służebnego. Ale czy rzeczywiście sięgają one XI wieku? Zarówno we wsiach służebnych pod Bielskiem, jak i Tykocinem jeszcze w 1576 r.²³ mieszkają chłopię obciążeni określonymi służbami np. cieśle, kowale, a w leśnictwie tykocińskim mieszkali jacyś solnicy-obrębnycy. W jednej ze wsi nie uwzględnionych przez autora — w Sierkach — zamieszkiwali służkowie putni. W szeregu wypadków lustracja odnotowała likwidację tych służebności i zamianę jej na czynsze. Instytucja służków, inaczej bojarów putnych (od *путь* — droga, bo chodzili z listami)²⁴, występująca na terenach litewsko-ruskich, wydaje się wskazywać na ruskie pochodzenie wszystkich nazw typu służebnego koło Tykocina. Nie pociąga to za sobą wniosku o przynależności Tykocina w okresie wczesnośredniowiecznym do Rusi. Nazwy te mogą pochodzić z okresu znacznie późniejszego, z lat wpływów ruskich. Istnienie służebności jeszcze w drugiej połowie XVI w. wskazuje, że były one długo żywot-

¹⁹ A. Wolff, op. cit., nr 470. I. Kapica-Milewski, op. cit., s. 123, 156.

²⁰ Spotyka się to jeszcze i dzisiaj w gwarach, por. M. Kamińska, *Nazwiska żon i dzieci w Łowickiem*, „Onomastica“, z. 2, Wrocław 1956, s. 128.

²¹ Jest więcej takich przykładów na Mazowszu, Podlasiu i Mazurach, np. wieś Lipniki zwie się dziś Lipińskie, Bagienice — Bagińskie, Jakubki-Białykamień — Kamińskie, Siennica — Siennickie itp., a inne od razu otrzymywały nazwę -skie (np. Niedźwiedzkie, na Mazurach Lipińskie, Niedźwiedzkie, Markowskie, Borawskie itp.).

²² Może z wyjątkiem Konarzyc, leżących nad łąkami rzeczki Łomżycy pod Łomżą.

²³ Cytowana wyżej lustracja z 1576 r.

²⁴ Jeszcze na Mapie Kwatermistrzostwa z pierwszej połowy XIX wieku wieś ta zwie się Sierki-Bojary.

ne i owe wsie służebne mogły bardzo późno powstać. Nazwy te będą więc związane z nowym grodem²⁵.

Sprawa wpływów ruskich w Tykocinie, czy jego etnicznej przynależności łączy się z poruszeniem przez autora zagadnieniem ludnościowym. W XVI w. wsie chłopskie pod Tykocinem były przeważnie ruskie. Nie oznacza to jednak, że okolice Tykocina były w XI i XII w. zasiedlone przez Rusinów. Dane archeologiczne zestawione przez autora (m. in. z cmentarzysk) wskazują na mazowieckie pochodzenie ludności. Autor wskazał ponadto na różne nazwy typu Ruś i Lachy²⁶, znane nam ze źródeł dopiero z XVI w., świadczące o stykaniu się tych dwóch elementów etnicznych na zachód od Narwi. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że mamy tu do czynienia nie tylko z przemieszaniem etnicznym, o czym pisze autor, ale również z ciągłą fluktuacją obu narodowości. We wsiach o nazwie Ruś w XVI w. mieszka drobna szlachta mazowiecka i daleko na wschodzie wśród ruskich wsi pod Bielskiem spotykamy wsie drobnej szlachty mazowieckiej (wg badań Jakimowicza i Musianowicz osadnictwo mazowieckie mieszało się z ruskim już we wczesnym średniowieczu), a równocześnie na zachodzie pod Tykocinem mamy wsie zamieszkałe przez chłopów ruskich i wsie drobnej szlachty mazowieckiej. Jeszcze z XVIII w. dalej na zachód pod Zambrowem wśród nazwisk chłopskich spotykamy nazwiska ruskie. Dziś w okolicy Tykocina mieszkają Polacy o nazwiskach głównie polskich, pod Surazem Polacy o nazwiskach częściowo ruskich, a pod Bielskiem — Białorusini, tylko częściowo spolszczeni. Widzimy więc, że granice etniczne nie były wyraźne i w ciągu wieków przesuwały się. Bez dalszych badań archeologicznych trudno będzie coś powiedzieć o pochodzeniu etnicznym ludności rejonu rzeki Sliny w XI—XIII w. Szkoda, że autor szerzej nie przebadał toponomastyki tego rejonu. Nawet wynik negatywny byłby użyteczny. Pobieźny rzut oka na mapę wskazuje, że poza spornymi pod względem pochodzenia nazwami większych rzek (Narew, Bug, Nurzec, Slina), mamy nazwy rzek takie, które mogą występować zarówno na Mazowszu, jak i na Rusi (np. Biała). Najbliższe nazwy, które można podejrzewać o bałtyjskie pochodzenie to bagno Ławki i nazwa jego części Windat. Obie leżą na północ od Narwi. Nazwy wsi na zachód od Nurca i Narwi są głównie polskie (przeważnie typu rodowego), na wschodzie ruskie z wyraźnym zachodzeniem na siebie. Wynik — przemieszanie etniczne bez bliższej chronologii z dość jednak wyraźnie rysującą się linią dzielącą wzdłuż ustalonej przez autora granicy mazowiecko-ruskiej.

Wszystko to jednak nie rozstrzyga przynależności Tykocina I. Czynią to częściowo dane archeologiczne. Okoliczne cmentarzyska są mazowieckie, ale czy władza też była mazowiecka? Łączenie jego początków z ekspansją Mazowszan od strony Wizny

²⁵ O ludności służebnej por. A. Jabłonowski, op. cit., cz. III, s. 28—29, 107—114 i D. Ł. Pochilewicz, *Krestjanie-sługi w Litwie i Zapadnoj Biełorusi w XVI—XVII wiekach*, Lwowski Derżawnij Uniwersitet im. Ivana Franka, „Naukovi Zapiski“, t. XXXVI, Serija Istoryczna, wipusk 6, Lwów 1950, s. 144—172.

²⁶ Autor skrupulatnie zebrał te nazwy. Nie zauważył jednak nazwy wsi Mazury leżącej nad zachodnim dopływem górnej Sliny. Jest to o tyle ciekawe, że ta wieś oraz niedalekie: Brok i jedna ze wsi Kalinowo (nie wiadomo, która z kilku wsi tej nazwy położonych obok siebie) należały w XVI w. do starostwa tykocińskiego stanowiąc daleko wysuniętą na południe wyspę wśród wsi drobnoszlacheckich. Czy to nie jest jakaś wskazówka o zasięgu grodowym Tykocina? Poza tym zdaje się autor nie zauważył u Kapicy (s. 176) wiadomości o Rusinach w Kurowie w 1444 r. (sprawa graniczna Kobylińca cum Ruthenis de Kurowo). Warto również wskazać na nazwę wsi Ruś (nad Narwią przy ujściu Biebrzy między Wizną a Samborami), należąca do starostwa wiskiego, która w 1660 r. zwała się Wierciszewo *alias Russ* (AGAD, Lustracja 64, s. 526) — widocznie powstała z części Wierciszewa.

(a nie od Święcka) wzdłuż Narwi wydaje się zupełnie uzasadnione. Natomiast związek z Jaćwingami wydaje się nie do przyjęcia.

Kończąc swe uwagi trzeba stwierdzić, że badania Aleksandra Kamińskiego w znacznym stopniu posunęły naprzód naszą wiedzę o pograniczu polsko-ruskim. Należy życzyć autorowi dalszych prac opartych o odpowiednie prace wykopaliskowe o szerszej skali na tym zapomnianym przez archeologów terenie. Teraz oczekujemy od autora pracy o nieznanym i niezbadanym obszarze między Biebrzą a Narwią.

Jerzy Wiśniewski